

WITAMY WAS KOCHANE DZIECI Z GRUPY ZAJĄCZKI!!!

Przesyłamy uściski i buziaki ☺

Ciocia Gosia i Ciocia Ola



03.06.2020r (środa)

**MAMY DLA WAS PROPOZYCJĘ ZAJĘĆ NA DZISIEJSZY DZIEŃ.
PROSIMY CHĘTNYCH RODZICÓW O ZAPOZNANIE DZIECI
Z TEMATEM „ Dzieci z różnych stron świata”.**

1. „Dzieci świata” – rozmowa na temat wiersza Wincentego Fabera pod tym samym tytułem.

Dzieci świata

Wincenty Faber

W Afryce w szkole na lekcji
Śmiała się dzieci gromada,
Gdy im mówił malutki Gwinejczyk,
Że gdzieś na świecie śnieg pada.
A jego rówieśnik Eskimos,
Ten w szkole w chłodnej Grenlandii,
Nie uwierzył, że są na świecie
Gorące pustynie i palmy.
Afryki, ani Grenlandii
My także jak dotąd nie znamy,
A jednak wierzymy w lodowce,
W gorące pustynie, w banany.
I dzieciom z całego świata,
chcemy ręce uścisnąć mocno
i wierzymy, że dzielni z nich ludzie,
jak i z nas samych wyrosną.

Rozmowa na temat wiersza:

- *Z jakich stron świata pochodziły dzieci z wiersza?*
- *Z czego śmiały się afrykańskie dzieci?*
- *W co nie uwierzyli Eskimosi?*
- *Co łączy wszystkie dzieci na świecie?*

2. „Dzieci na świecie” – omówienie wyglądu i strojów dzieci świata.

JAPONKA



CHIŃCZYK



7169490
Sang Lei | Dreamstime.com

Download from
Dreamstime.com
This watermarked comp image is for previewing purposes only.





3. Słuchanie opowiadania „Uczta u motylków”.

Uczta u motylków
Agnieszka Filipkowska

Kerim i Jasira pojawili się w grupie Motylków kilka dni temu. Dzieci przyglądały im się z uwagą, bo wyglądali trochę inaczej i na początku niewiele mówili. Oboje mieli trochę ciemniejszą skórę, a ich czarne oczy patrzyły na innych badawczo i trochę nieufnie. Dziewczynka nosiła na głowie kolorową chustę, której nie zdejmowała nawet w budynku. Chłopiec był trochę starszy od siostry i dużo wyższy od pozostałych przedszkolaków, ale na razie pani dyrektor zdecydowała, że lepiej będzie nie rozdzielać rodzeństwa i przyjęła oboje do tej samej grupy.

– Chcecie może poukładać puzzle? – pierwsza zagadnęła ich Julka, która jeszcze nie tak dawno sama była nowa w grupie Motylków i pamiętała, jak bardzo się wtedy denerwowała. Na śniadej twarzy Jasiry pojawił się nieśmiały uśmiech. Skinęła głową i dała się nowej koleżance poprowadzić do stolika z rozsypaną układanką. Dziewczynka uwielbiała układać puzzle. Ten moment, kiedy z zupełnego bałaganu zaczynał się nagle wyłaniać piękny obrazek i okazywało

się, że wszystkie elementy idealnie do siebie pasują, napawał ją wielkim spokojem. W prawdziwym życiu nie zawsze było tak łatwo...

– Ale jesteś szybka! – zawołała zachwycona Julka wpatrzona w zręczne palce Jasiry. – Nieźle! Już zrobiłaś prawie cały zamek!

– Jeszcze niebo... i liście... – powiedziała skupiona na pracy dziewczynka. – I już.

– Ja też już prawie skończyłam, zobacz – pochwaliła się Julka. – A wiesz, mamy tu też takie puste puzzle, na których można samemu narysować obrazek i potem go układać. Chcesz?

Czarnooka koleżanka skinęła głową, po czym obie udały się w kierunku szuflad z przyborami plastycznymi. Dziewczynki wymyśliły, że każda z nich narysuje swoją rodzinę, a potem wymienią się puzzlowymi rysunkami i zobaczą, która szybciej go ułoży. Tymczasem chłopcy bawili się w drugim końcu sali. W ruch poszły gumowe dinozaury, które wydawały z siebie przeraźliwe odgłosy. Kerim był zachwycony zgromadzonym w przedszkolu zbiorem prehistorycznych gadów. Dotychczas widział je w książkach i na kartach, które zbierał od kilku miesięcy. Ale takie zabawki to zupełnie coś innego! Rozpoznał wśród nich pterodaktyla i brontozaura. Był nawet nieduży, zielony model diplodoka i lekko zużyty tyranozaur. Lubił te skomplikowane nazwy. Nazywanie dzikich bestii pomagało mu pokonać strach przed nimi.

– Wrrrau! – ryczały potwory w rękach rozbawionych chłopców, którzy, choć widzieli się pierwszy raz w życiu, potrafili się razem świetnie bawić.

– Ach, ci chłopcy, zawsze robią tyle hałasu! – skomentowała Julka zajęta szkicowaniem szczupłej sylwetki swojego taty. – Ja już prawie skończyłam, a ty Jasira potrząsnęła przecząco głową. Spojrzała na rysunek koleżanki, na którym byli tylko Julka i jej rodzice. Wszyscy troje jechali na rowerach przez park. A na jej układance pojawiło się już sześć osób: mama, tata, ona, trójka jej rodzeństwa i to wciąż nie była cała rodzina. Jeszcze przecież trzeba narysować małego Alima i babcię Hanę.

– O, macie piknik! – zawołała Julka, patrząc na narysowaną przez Jasirę rodzinę siedzącą wokół dużego koca zastawionego jedzeniem.

– To nie piknik – sprostowała dziewczynka. – To nasz normalny obiad, w domu.

– A gdzie stół i krzesła?

– Nie ma. Siedzimy na podłodze – wyjaśniła Jasira.

– Ale wam fajnie! Na mnie mama by krzyczała, że nie siedzę przy stole i kruszę na podłogę. To niesprawiedliwe! – oceniła Julka. – I jeszcze w dodatku macie naleśniki...

– To nie są naleśniki, to pita. Taki arabski chleb. Maczamy go w hummusie albo oliwie – oczy Jasiry zalsniły na myśl o pysznym jedzeniu w gronie najbliższych.
– A może pobawimy się w dom i pokażę ci, jak to u nas wygląda? – zaproponowała.

– Super pomysł! – ucieszyła się Julka. – Ale chyba będziemy potrzebowały więcej osób, bo twoja rodzina jest taka duża.

Znalezienie chętnych do zabawy na szczęście wcale nie było trudne. Dywanik w kąciaku kulinarnym wkrótce zappełnił się plastikowymi talerzami oraz szmacianymi warzywami i owocami. Siedzące dookoła dzieci wzajemnie częstowały się zabawkowymi potrawami. Także wielbiciiele dinozaurów dołączyli do tej uczty i nawet dla ich pupili znalazły się jakieś smaczne kąski.

– Kochana, ta pieczeń jest doprawdy wyborna! – Tereska z wdziękiem naśladowała swoją ciocię, pochłaniając niewidzialne danie.

– Spróbuj musu jabłkowego! Po prostu felicja! – zachwycła się Kasia.

– Chyba raczej delicja... – poprawiła ją Julka.

– Hmm... naleśniki z lodami z marchewki i kalafiora! Pychotka! – wygłupiał się Julek.

– I do tego sos mrówkowy! – wtórował mu Kerim.

Wspólna biesiada trwała do czasu, aż pani Małgosia, roznosząca w przedszkolu obiady, zaprosiła dzieci do stołu na prawdziwy posiłek. Ale tak naprawdę nawet wtedy nie przerwano zabawy w nadawanie potrawom śmiesznych nazw. Pani Marta patrzyła z rozrzewnieniem na to, jak dzieci potrafią się razem świetnie bawić, nawet gdy są tak różne i pochodzą z różnych stron świata. Pomyślała, że nazwa Motylki tak bardzo pasuje do jej grupy. Tyle tu różnych barw i wszystkie do siebie doskonale pasują!

Mamy różny kolor skóry i inne zwyczaje,

Lecz w zabawie ta odmienność nieważną się staje.

Ty masz piegi, on ma loki, ja mam skośne oczy.

Gdy mnie poznasz, sam dostrzeżesz, jak wiele nas łączy.

Odpowiedz na pytania pytania:

- Jak wyglądali Kerim i Jasira?

- Jakie zabawy zaproponowały dzieci nowej koleżance i nowemu koledze?

- Co przedstawiały rysunki Julki i Jasiry?

-Co zdziwiło Julkę na rysunku Jasiry?

4. Praca w książkach:

Praca z KP4.27b – budowanie wypowiedzi, doskonalenie zdolności grafomotorycznych, poszerzanie wiedzy ogólnej, szukanie wspólnych zabaw i zajęć dla dzieci z różnych stron świata.

Praca z KP4.27a – doskonalenie sprawności manualnej, percepcji słuchowej, poszerzanie wiedzy ogólnej.

5. „Muzyka świata” – słuchanie muzyki z różnych stron świata

Słuchanie utworów dostępnych w Internecie, np.:

- „La raspa”

https://www.youtube.com/watch?v=edUxc_LaJ1E

- muzyka afrykańska „Cee-Roo - Feel The Sounds of Kenya

https://www.youtube.com/watch?v=_yvrxmpDh4

**DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM RODZICOM ZA WSPÓŁPRACĘ
I WYKONANIE TEGO ZAJĘCIA Z DZIEĆMI W DOMU.**

Opracowanie materiału nauczyciele grupy III

**2019/2020 Przedszkole Samorządowe Nr 24 z Oddziałami Integracyjnymi
im. Misia Uszatka w Piotrkowie Trybunalskim**